

Marek Kulik<sup>1</sup>

## **Zasada odpowiedniego *vacatio legis* jako część zasady przyzwoitej legislacji – uwagi z perspektywy prawa karnego**

The Principle of Adequate *Vacatio Legis* as a Part of the Principle of Decent Legislation – Remarks From the Perspective of Criminal Law

### **1. Rola zasad systemu w systemie gałęziowym. Uwagi ogólne z perspektywy prawa karnego**

W nauce dominuje pogląd o normatywnym charakterze zasad konstytucyjnych<sup>2</sup>, choć wątpliwości generuje zdiagnozowany przez G. Maronia stan, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego często utożsamia się pojęcia reguł, norm, zasad, co przy niekonsekwentnym posługiwaniu się kategoriami interesu, prawa (jednostki), wolności, dobra prawnego rodzi brak czystości pojęciowej w orzecznictwie dotyczącym zasad<sup>3</sup>. Niemniej ich byt normatywny jest oczywisty<sup>4</sup>. Na gruncie wszystkich

---

<sup>1</sup> Marek Kulik – dr hab. prof. UMCS, Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej / habilitated doctor, Maria Curie Skłodowska University in Lublin; ORCID: 0000-0003-0191-6558; ✉ [marek.kulik@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:marek.kulik@poczta.umcs.lublin.pl).

<sup>2</sup> M. Granat, *Pojmowanie...*, s. 135; A. Chmielarz, *Funkcja...*, s. 31; A. Wróbel, *Zasady...*, s. 182; M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 62. Już po przyjęciu do druku niniejszego opracowania ukazała się pierwsza w polskiej doktrynie monografia poświęcona zagadnieniu *vacatio legis*: M. Stefaniuk, *Zasada odpowiedniego vacatio legis w praktyce parlamentarnej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej VII i VIII kadencji*, Lublin 2021. Niestety, nie mogła zostać wykorzystana w niniejszej pracy – skrótowne cytowania w przypisach odnoszą się do starszego opracowania Małgorzaty Stefaniuk, opublikowanego w czasopiśmie „Studia Iuridica Lublinensia”.

<sup>3</sup> G. Maroń, *Zasady...*, s. 191.

<sup>4</sup> Grzegorz Maroń pisze, że gdyby uznać, iż zasady nie są normami, choć zachowują charakter dyrektyw, pojawiłaby się trudność w bliższej aproksymacji zarówno istoty zasad, jak systemu prawnego – G. Maroń, *Zasady...*, s. 187. To mocny argument na rzecz uznania normatywnego charakteru zasad. Optymalizacyjny charakter niektórych zasad konstytucyjnych nie wyklucza ich normatywności – M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 62.

gałęzi prawa, w tym prawa karnego<sup>5</sup>, oznacza to, że są stosowane bezpośrednio. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego tworzą wzorzec kontroli konstytucyjności<sup>6</sup>. Są też stosowane w wykładni systemowej<sup>7</sup> w wariantach systemowo-aksjologicznym, zakładającym aksjologiczną niesprzeczność systemu, nakazującym dekodować normę przez pryzmat zasad systemu, gałęzi i aktu normatywnego w kierunku zapewniającym aksjologiczną spójność systemu, gałęzi i aktu<sup>8</sup>. Istnieją też poglądy o roli zasad w wykładni funkcjonalnej<sup>9</sup>.

Z uwagi na hierarchiczną strukturę systemu przyjmuje się, że istnieją cztery kategorie zasad: systemu, gałęziowe, aktu normatywnego i instytucji. Zasadami systemu są konstytucyjne zasady prawa<sup>10</sup>. Obowiązują w całym systemie. Nie da się stwierdzić, że któraś z nich nie obowiązuje w odniesieniu do gałęzi czy instytucji. Niekiedy dochodzi do konieczności rozstrzygnięcia kolizji między zasadami systemowymi i w wyniku procedury ważenia jedna z nich uzyska prymat. Nie znaczy to, że nie obowiązuje na gruncie danej instytucji.

W świetle powyższego budzi wątpliwości wyrażony na gruncie zasad państwa prawnego i (sic!) proporcjonalności<sup>11</sup> w powiązaniu z konstrukcją przedawnienia pogląd, że: „skoro Konstytucja RP kwestię ustanowienia przedawnienia w prawie karnym – poza wyjątkami określonymi

---

<sup>5</sup> Na gruncie prawa karnego wyrażano poglądy o normatywnym charakterze zasad, w tym drugiego rzędu. M. Cieślak, *Wstęp...*, s. 122; M. Cieślak, *Polskie...*, s. 117; P. Wiatrowski, *Dyrektawy...*, s. 16; M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wybrane...*, s. 182. Por. M. Kordela, *Zasady...*, s. 17; S. Tkacz, *O zintegrowanej...*, s. 176; A. Chmielarz, *Funkcja...*, s. 31; M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 62.

<sup>6</sup> M. Granat, *Pojmowanie...*, s. 145; M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 62.

<sup>7</sup> G. Maroń, *Zasady...*, s. 110.

<sup>8</sup> L. Leszczyński, *Zagadnienia...*, s. 124 i n.; G. Maroń, *Zasady...*, s. 112.

<sup>9</sup> A. Kozak, *Rodzaje...*, s. 289; M. Zieliński, *Konstytucyjne...*, s. 68. Ostatni autor włącza zasady do zespołu założeń o racjonalności ustawodawcy, które jest podstawą do odtworzenia funkcjonalnych reguł interpretacyjnych. Teresa Dukiet-Nagórska podkreśla ich rolę korygującą wyniki wykładni – T. Dukiet-Nagórska, *Znaczenie...*, s. 173 i n. Zob. P. Wiatrowski, *Dyrektawy...*, s. 151 i n.; M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wybrane...*, s. 182. Odmienne J. Wróblewski, K. Opatek, *Zagadnienia...*, s. 249; J. Wróblewski, *Sądowe...*, s. 138; K. Osajda, *Znaczenie...*, s. 265. Słusznie zauważa G. Maroń, że w razie uznania zasad za normy o strukturze norm programowych, pogląd o ich roli dyrektyw funkcjonalnych należy uznać za zasadny – G. Maroń, *Zasady...*, s. 112.

<sup>10</sup> G. Maroń, *Zasady...*, s. 111–112.

<sup>11</sup> Szukanie uzasadnienia prawa do przedawnienia w zasadzie proporcjonalności byłoby nieporozumieniem. Jest to reguła kolizyjna. Zob. M. Rączka, *Wykładnia...*, s. 26; G. Maroń, *Zasady...*, s. 233.

w art. 43 i 44 – pozostawia «ustawodawcy zwykłemu» to trudno uznać, że konstytucyjne zasady mogłyby wprost oddziaływać na jego kształt (wpływ taki można uznać jedynie za pośredni)<sup>12</sup>. Przyjęcie go oznaczałoby, że do instytucji wprost niewymienionych w Konstytucji<sup>13</sup> nie można wprost stosować jej przepisów, np. nie wchodzi to w grę w odniesieniu do *vacatio legis*, immunitetu, zatarcia skazania, obrony koniecznej. Pozostałoby stosowanie nazwane przez autorki pośrednim.

Poglądu tego nie da się akceptować. Trudno określić, co oznacza, że „wpływ taki może być jedynie pośredni” – czy chodzi o to, że ustawodawca winien kształtować przedawnienie zgodnie z zasadą demokratycznego państwa prawnego? Z tym należałoby się zgodzić. Jednak skoro autorki piszą, że: „argumenty z zasad proporcjonalności czy demokratycznego państwa prawnego wobec uznania braku interpretacji *a contrario* z art. 43 i 44 Konstytucji (...) zdecydowanie błędna, jeśli w ogóle nie tracą racji bytu” wobec wskazanego przez nie „braku ustanowienia przedawnienia w Konstytucji”<sup>14</sup> trzeba wnosić, że ów „pośredni wpływ”

<sup>12</sup> B. Janusz-Pohl, M. Żbikowska, *Wpływ...*, s. 20. Autorki raz piszą o zasadzie demokratycznego państwa prawnego i proporcjonalności, potem w ogóle o zasadach, trudno więc ustalić, jakie zasady nie mogą „wprost oddziaływać na przedawnienie” – te dwie, czy żadna. Nie ma to chyba znaczenia, skoro wśród dwóch wskazanych zasad jest zasada państwa prawnego, kluczowa dla systemu.

<sup>13</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997, nr 78, poz. 483 ze zm., dalej: Konstytucja RP, Konstytucja.

<sup>14</sup> Autorki dowodzą, że prawo do przedawnienia nie wynika z art. 43 i 44 Konstytucji (B. Janusz-Pohl, M. Żbikowska, *Wpływ...*, s. 19–20) w polemice z M. Kulikiem (M. Kulik, *Przedawnienie...*, s. 148), który pisze za A. Wąskiem (A. Wąsek, *Wgąszczu...*, s. 469–470), że to, iż w art. 43 i 44 Konstytucji określono przypadki wyłączenia i zawieszenia biegu przedawnienia oznacza *a contrario*, że zna ona przedawnienie, dodając, że tzw. „prawo do przedawnienia” nie jest skonkretyzowanym prawem, ani ekspektatywą (M. Kulik, *Przedawnienie...*, s. 116). Autorki przypisują mu więc (s. 20 i 21) pogląd, którego nie wyraził. Krytykują użycie rozumowania *a contrario*. Artykuły 43 i 44 Konstytucji są ich zdaniem uzasadnione z punktu widzenia legalizmu materialnego, a przedawnienie karalności oportunistycznie. „Jeden i ten sam przepis nie może zaś prowadzić do wyinterpretowania norm prawnych, przy czym jednej normy w drodze wnioskowania *a contrario*, podbudowanej w takim samym stopniu legalistycznie, jak oportunistycznie” – B. Janusz-Pohl, M. Żbikowska, *Wpływ...*, s. 20. Skoro jednak w art. 43 i 44 Konstytucji mowa – co autorki przyznają (s. 21) – o wyjątku, to znaczy, że istnieje reguła. Aksjomat, że byt przedawnienia karalności jest uzasadniony oportunistycznie, nie tylko nie jest bezsporny, lecz współcześnie tylko autorki go przyjmują (przeгляд stanowisk – M. Kulik, *Przedawnienie...*, s. 31–75; K. Banasik, *Przedawnienie...*, s. 96–105). Nieprawdziwe jest więc stwierdzenie: „Wыводzone ze wskazanych przepisów prawa (ekspektatywy prawa) do przedawnienia jednoznacznie jest natomiast konstrukcją podbudowaną oportunistycznie” – B. Janusz-Pohl, M. Żbikowska,

oznacza w istocie brak wpływu norm konstytucyjnych na przedawnienie<sup>15</sup>. Ponadto stanowisko to zaprzecza istocie zasady ogólnosystemowej. Nie jest tak, że obowiązuje ona tylko w odniesieniu do instytucji wprost wskazanych w Konstytucji. Trudno twierdzić, że skoro Konstytucja poza wyjątkami wskazanymi w art. 40 (zakaz tortur) oraz art. 42 ust. 1 (*nullum crimen sine lege*) nie wspomina o karze kryminalnej – wszak nie ma w niej zasady *nulla poena* – to kwestię takich kar pozostawia ustawodawcy zwykłemu, wpływ zasady państwa prawnego na karę może być „jedynie pośredni”, więc można, kierując się ewoluującą w czasie polityką karną, zaostrzyć już wymierzone kary, o ile nie zostały jeszcze wykonane. Stanowisko takie byłoby sprzeczne z zasadą państwa prawnego, która oczywiście obowiązuje nie tylko w odniesieniu do instytucji konstytucyjnych, ale wszystkich. Brak uzasadnienia dla wyłączenia jakiegokolwiek instytucji spod działania zasad Konstytucji.

To, że zasady konstytucyjne działają w całym systemie, nie zmienia faktu, że niektóre z nich odgrywają szczególną rolę dla jakiejś gałęzi. W wypadku prawa karnego można wskazać na zasady sprawiedliwości, państwa prawnego, ochrony zaufania, nieretroakcji i proporcjonalności<sup>16</sup>. Nie oznacza to negacji wpływu innych zasad na prawo karne.

---

*Wpływ...*, s. 20. Zdanie to jest mało zrozumiałe, jednak autorkom chyba chodzi o to, iż przedawnienie jest jednoznacznie podbudowane oportunistycznie. W świetle różnic w poglądach doktryny twierdzenie to trzeba uznać za arbitralne. Gdyby przyjąć, że i przedawnienie karalności, i wyjątki od niego są uzasadnione względami prewencji (tak M. Kulik, *Przedawnienie...*, s. 63 i n.), mamy do czynienia ze wspólnymi uzasadnieniami aksjologicznymi wyinterpretowanych norm, którego brak zarzucają autorki (B. Janusz-Pohl, M. Żbikowska, *Wpływ...*, s. 20) choć dostrzegły, że M. Kulik uzasadnia przedawnienie względami prewencyjnymi (B. Janusz-Pohl, M. Żbikowska, *Wpływ...*, s. 15, przypis 24, gdzie piszą, że nie podzielają tego poglądu, gdyż: „uzasadnienia dla wprowadzenia przedawnienia nie należy lokować w hipotezach”. Nawiasem mówiąc, brak akceptacji lokowania uzasadnienia instytucji w hipotezach jest w kontekście reszty wyводу autorek zastanawiający, gdyż twierdzenie, że przedawnienie jest „jednoznacznie podbudowane oportunistycznie” to hipoteza, i to odosobniona). Nie ma więc uzasadnienia parenetyczny wywód w przypisie 43 na s. 20. Marek Kulik wnioski co do prawa do przedawnienia wywiódł nie z art. 43 i 44 Konstytucji, lecz z zasady ochrony zaufania, co zostało skwitowane przez autorki wspomnianym stwierdzeniem, że zasady Konstytucji nie mają wprost zastosowania do instytucji w niej niewymienionej.

<sup>15</sup> Obecnie uważa się zasady za normy tworzące ramy dla legislacji, za podstawę do tworzenia wzorca kontroli konstytucyjności i za argument walidacyjny, we wszystkich wypadkach przy założeniu, że stosujemy je wprost. Nie jest jasne, co autorki rozumieją pod pojęciem „wpływu pośredniego”, nawet gdyby jednak zmierzały do wyrażenia poglądu, że zasady konstytucyjne tylko wpływają na ustawodawstwo, nie byłby to wpływ pośredni.

<sup>16</sup> M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wybrane...*, s. 185.

## 2. Problem wyinferowanych zasad systemu z perspektywy prawa karnego

Pozytywna konstytucjonalizacja zasady jest najmocniejszym sposobem jej legitymizacji<sup>17</sup>, jednak przyjmuje się też możliwość wyinferowania normy wyrażającej zasadę ze względu na jej związek logiczny i instrumentalny z literalnie wyrażoną zasadą konstytucyjną<sup>18</sup>. Zasady te stanowią liczbowo większość zasad systemu<sup>19</sup>. Mają zwykle silne uzasadnienie aksjologiczne<sup>20</sup>, co sprzyja ich akceptacji. Jednak sposób uzasadniania tego zabiegu może budzić wątpliwości<sup>21</sup>, tym bardziej, że nie przebiega według stałego schematu interpretacyjnego, a często następuje z niekonsekwentnym użyciem aparatury pojęciowej<sup>22</sup>. W doktrynie wskazuje się, że legitymizacja zasad wyinferowanych zwykle dokonuje się przez „wynikanie” zasady z wysłowionej w przepisach normy, albo zasada ta stanowi uogólnienie więcej niż jednej wysłowionej normy<sup>23</sup>. Przykładem zasady „wynikającej” jest *nulla poena sine lege*, która nie jest wprost wyrażona w Konstytucji, ale bez niej zasada *nullum crimen* byłaby niepełna<sup>24</sup>, nadto jest oczywistym uzupełnieniem zasady państwa prawnego i wywiedzionej z niej zasady ochrony zaufania. W tej optyce *nulla poena* jest uzasadniona dwójako, raz wygenerowana z zasady *nullum crimen*, drugi raz z zasady ochrony zaufania. Ponieważ ta ostatnia jest wywodzona z zasady państwa prawnego, mamy do czynienia z inferencją wtórną.

Zasada przyzwoitej legislacji i wynikająca z niej zasada odpowiedniego *vacatio legis* też są wyinferowane wtórnice. Określa się to jako dwustopniowe wnioskowanie inferencyjne<sup>25</sup>. Można rzec nawet, że jest to wnioskowanie więcej niż dwustopniowe, bo z zasady państwa prawnego wywodzi się zasadę ochrony zaufania, z niej zasadę przyzwoitej (prawidłowej) legislacji, z niej zaś z kolei zasadę odpowiedniego *vacatio*

<sup>17</sup> M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 62. W doktrynie nie brak wypowiedzi odnośnie do potrzeby konstytucjonalizacji zasad. R. Dębski, *Uwagi...*, s. 92; K. Buchała, L. Kubicki, *Zasady...*, s. 147–148; A. Wąsek, *Spojrzenie...*, s. 177; A. Zoll, *Zasady...*, s. 72 i n.

<sup>18</sup> E. Morawska, *Klauzula...*, s. 205; M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 62–63.

<sup>19</sup> Zob. G. Maroń, *Zasady...*, s. 77.

<sup>20</sup> M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 63.

<sup>21</sup> A. Pułto, *Z problematyki...*, s. 16; P. Tuleja, *Normatywna...*, s. 116; E. Morawska, *Klauzula...*, s. 205 i n.

<sup>22</sup> G. Maroń, *Zasady...*, s. 97.

<sup>23</sup> G. Maroń, *Zasady...*, s. 98.

<sup>24</sup> A. Wąsek, *Spojrzenie...*, s. 177–178; A. Wąsek, *Projekt...*, s. 67.

<sup>25</sup> L. Garlicki, *Materialna...*, s. 226.

*legis*<sup>26</sup>. Warto zauważyć, że na kolejnych etapach wywodzenia zasad stosuje się coraz większą liczbę zasad źródłowych. Wywodząc zasadę *vacatio legis*, można się opierać nie tylko na zasadzie prawidłowej legislacji, ale i na zasadach ochrony zaufania i państwa prawnego.

Stojąc na stanowisku, że prawo karne może być postrzegane jako minimum moralności<sup>27</sup>, akcentujemy jego wrażliwość aksjologiczną. Element ten występuje tak na poziomie tworzenia prawa<sup>28</sup>, jak walidacyjnym<sup>29</sup>. Zapewnieniu spójności aksjologicznej systemu służą właśnie zasady, zarówno skodyfikowane, jak wyinferowane.

Warto zasygnalizować jeszcze jedną kwestię ogólną. Wyżej wskazano na rolę zasady *nullum crimen*. Ma ona też znaczenie dla rozstrzygania konfliktów między zasadami, tzw. ważenia zasad<sup>30</sup> – na gruncie prawa materialnego daje się pierwszeństwo właśnie jej. Prawo karne winno być wykładane gwarancyjnie, więc ustawowa określoność pozostaje nieprzekraczalną granicą interpretacji. Implikuje to zakaz przyjmowania znaczeń interpretowanych zwrotów, które nie mieszczą się w kręgu ich językowych znaczeń, i zakaz wykładni niekorzystnej dla sprawcy<sup>31</sup>. Być może więc, stosując terminologię R. Alexy'ego, należy mówić nie o zasadzie, a o regule *nullum crimen*<sup>32</sup>. Inaczej jest na gruncie procesu. Tu standard gwarancyjny jest zapewniony nie przez zmienność regulacji, a przez szereg niekiedy sprzecznych, wzajemnie się mitygujących zasad.

---

<sup>26</sup> T. Zalański, *Zasada...*, s. 157.

<sup>27</sup> A. Wąsek, *W kwestii...*, s. 225 i n.; A. Wąsek, *Prawo...*, s. 35 i n.; A. Wąsek, *Czyn...*, s. 223 i n.

<sup>28</sup> Niezależnie od trudności, które może rodzić identyfikacja preferencji aksjologicznych ustawodawcy. Zob. M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza...*, s. 156.

<sup>29</sup> M. Kulik, *Aksjologia...*, s. 117.

<sup>30</sup> T. Dukiet-Nagórska, *Znaczenie...*, s. 177–178. Zob. też R. Alexy, *Teoria...*, s. 97. Por. P. Wiatrowski, *Dyrektywy...*, s. 16.

<sup>31</sup> Nie oznacza to nakazu wykładni na korzyść. To dwie różne rzeczy.

<sup>32</sup> T. Gizbert-Studnicki, *Reguły...*, s. 18 i n.; M. Zieliński, A. Munczewski, *Interpretacyjna...*, s. 775; P. Tuleja, *Normatywna...*, s. 70; P. Wiatrowski, *Dyrektywy...*, s. 16. Atrakcyjny jest pomysł S. Tkacza, że *nullum crimen* może, w zależności od przypisanej funkcji, działać jako zasada (argument na rzecz określonego rozstrzygnięcia) lub reguła (wyznaczać je). S. Tkacz, *O zintegrowanej...*, s. 387. Pewien dystans do tego poglądu nakazuje względem na to, że *nullum crimen* jest kamieniem węgielnym gwarancyjnej funkcji prawa karnego, co zniechęca do jej relatywizowania.

### 3. Zasada przyzwoitej legislacji i jej wybrane prawnokarne aspekty

Zasada państwa prawnego jest najsilniej zakorzeniona aksjologicznie i jednocześnie budzi największą uwagę doktryny i orzecznictwa. Wysoki poziom „aksjologicznienia” powoduje, że może pojawiać się tendencja do uzasadniania nią różnych twierdzeń o niskim umocowaniu normatywnym<sup>33</sup>. Niemniej jasne jest, że przesądza, iż prawo nie może pełnić roli instrumentalnej dla doraźnych celów<sup>34</sup> i że wynika z niej m.in. zasada zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa<sup>35</sup>. Także reguła *nullum crimen* da się z nią powiązać, a nawet wyprowadzić z niej<sup>36</sup>, niezależnie od tego, że ma osobne źródła. Wszak tylko, gdy prawo karne respektuje legalizm, można mówić o realnej ochronie zaufania<sup>37</sup>.

Zasada ochrony zaufania ma samoistne znaczenie dla prawa karnego<sup>38</sup>. Obecnie interesuje nas jednak nie to bezpośrednie znaczenie, lecz prawnokarne aspekty niektórych wywodzonych z niej zasad. Wynikają zaś z niej: zakaz retroaktywności prawa i naruszania praw słusznie nabytych pod rządami dawnego prawa<sup>39</sup>, a także zasada (zasady,

---

<sup>33</sup> W literaturze zgłasza się zastrzeżenia co do dopuszczalności wyprowadzania z zasady demokratycznego państwa prawnego długiego szeregu zasad szczegółowych: L. Morawski, *Spór...*, s. 12; Z Witkowski, w: *Prawo...*, s. 68; J. Nowacki, *Klauzula...*, s. 163 i n.; J. Nowacki, *Rządy...*, s. 109; Z. Tobor, *Teoretyczne...*, s. 94. Odmienne, dopuszczając tę możliwość: K. Działocha, W. Gromski, *Niepozytywistyczna...*, s. 5 i n.; L. Garlicki, *Przegląd...*, 1991, s. 66; L. Garlicki, *Przegląd...*, 1993, s. 76; L. Garlicki, *Orzecznictwo...*, s. 44; E. Morawska, *Klauzula...*, s. 205–206; J. Zakrzewska, *Konstytucyjna...*, s. 8.

<sup>34</sup> Por. K. Działocha, W. Gromski, *Niepozytywistyczna...*, s. 5. Na zagrożenia wynikające z tworzenia przepisów retroaktywnych *ad causam* zwraca uwagę W. Wróbel, *Zagadnienie...*, s. 6.

<sup>35</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 listopada 1997 r., K 26/97; postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 1998 r., K 31/97; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 31 marca 1998 r., K 24/97; B. Banaszak, w: B. Banaszak, M. Bernaczyk, *Aktywizm...*, s. 228.

<sup>36</sup> Zob. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 listopada 1991 r., S6/921 z głosami L. Gardockiego oraz P. Tulei i W. Wróbla, („Państwo i Prawo” 1992, nr 2); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1991 r., IIKRN 154/91. Por. R. Dębski, *Zasada...*, s. 118; A. Wąsek, *Projekt...*, s. 63; Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawnokarne...*, s. 69.

<sup>37</sup> M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wybrane...*, s. 189. Por. A. Rybak, *Niektóre...*, s. 29–30.

<sup>38</sup> M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wybrane...*, s. 194.

<sup>39</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 1996 r., K. 25/95: „w demokratycznym państwie prawnym stanowienie i stosowanie prawa nie może być pułapką dla obywatela, a obywatel powinien mieć możliwość układania swoich spraw w zaufaniu,

gdyż można ją traktować nie tylko jako zasadę, lecz także jako zespół ukierunkowanych gwarancyjnie zasad) przyzwoitej legislacji, tzn. takiej, która prócz tego, że nie narusza zasady niedziałania prawa wstecz i ochrony praw nabytych, następuje z zachowaniem odpowiedniego *vacatio legis*<sup>40</sup>. Samo ogólne określenie zasady przyzwoitej legislacji prowadzi do wniosku, że stanowi ona formalno-legislacyjne uzupełnienie, wręcz techniczną metodę zapewnienia realizacji zasady ochrony zaufania<sup>41</sup> – kształtuje formalne aspekty zasady państwa prawnego<sup>42</sup>.

Zasada przyzwoitej legislacji jest skierowana do ustawodawcy, wymuszając stosowanie określonego standardu przy tworzeniu prawa. Służy też odtwarzaniu wzorca konstytucyjności, a zatem ma znaczenie przy kontroli konstytucyjności i legalności przepisów. W zależności od akceptowanego modelu kontroli konstytucyjności można zatem uważać, że na tej płaszczyźnie stosowania jej adresatem jest albo tylko Trybunał Konstytucyjny, albo – w razie akceptacji modelu rozproszonej kontroli konstytucyjności – także sąd orzekający w sprawie. Wydaje się też, że niektóre jej elementy mogą służyć jako dyrektywa przy odtwarzaniu treści normy<sup>43</sup>.

W literaturze buduje się na jej podstawie szereg częściowych zasad: zasadę zakazu retroaktywnego działania prawa<sup>44</sup>, określoności przepi-

---

iz nie naraża się na niekorzystne skutki prawne swoich decyzji i działań niemożliwe do przewidzenia w chwili podejmowania tych decyzji i działań”; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 listopada 1997 r., K 26/97, s. 64; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 września 1998 r., K 10/98; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 czerwca 1999 r. Por. też B. Banaszak, w: B. Banaszak, M. Bernaczyk, *Aktywizm...*, s. 230; J. Jaskiernia, *Zasady...*, s. 15–17; J. Oniszczyk, *Umowy...*, s. 14 i n.; J. Oniszczyk, *Orzecznictwo...*, s. 31 i n.; J. Oniszczyk, *Państwo...*, s. 74 i n.; G. Koksanowicz, *Zasada...*, s. 472.

<sup>40</sup> B. Banaszak, w: B. Banaszak, M. Bernaczyk, *Aktywizm...*, s. 234.

<sup>41</sup> Tylko przez przyzwoitą legislację państwo zapewni obywatelowi czas, by dostosował się do zmienionych regulacji, co jest konieczne dla realizacji zasady ochrony zaufania. Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 września 1998 r., K 10/98; G. Koksanowicz, *Zasada...*, s. 472.

<sup>42</sup> G. Koksanowicz, *Zasada...*, s. 473.

<sup>43</sup> Zob. niżej.

<sup>44</sup> S. Wronkowska, *Zasady...*, s. 671 i n.; T. Zalasinski, *Zasada...*, s. 50; G. Koksanowicz, *Zasada...*, s. 473. Zasadę tę można połączyć z zasadą stosowania odpowiednich przepisów przejściowych, można ją też wyodrębnić, co czyni część doktryny. Na potrzeby analizy prawnokarnej można i należy wymieniać je łącznie, gdyż zakaz wstecznego stosowania ustawy surowszej dla sprawcy wiąże się właśnie z koniecznością odpowiedniego ukształtowania przepisów intertemporalnych.

sów i odpowiedniego *vacatio legis*, potrzeby zapewnienia ochrony praw nabytych i ochrony interesów w toku<sup>45</sup>.

Pośród wskazanych składowych nie wydaje się mieć znaczenia dla prawa karnego zasada ochrony interesów w toku. Zasada ochrony praw nabytych ma znaczenie dla np. ponownego wprowadzania karalności czynów zabronionych, których karalność uległa przedawnieniu<sup>46</sup> i tych, które zdepenalizowano, postępowanie w sprawach o nie umorzono na podstawie art. 4 § 4 k.k.<sup>47</sup>, a następnie ponownie ich zabroniono pod groźbą kary.

Zakaz retroaktywnego działania prawa nie oznacza bezwzględniego zakazu wstecznego stosowania ustawy<sup>48</sup>. Ustawa nowa nie różnicuje sytuacji podmiotów ocenianych w tym samym czasie i lepiej niż dotychczasowe prawo odzwierciedla aktualne stosunki prawne i wolę prawodawcy. Jednak jej zastosowanie rodzi wątpliwości gwarancyjne<sup>49</sup>. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że niedopuszczalne jest stanowienie norm z mocą wsteczną, jeśli podmioty, których te normy dotyczą, nie mogły racjonalnie tego przewidzieć, a nadzwyczajne okoliczności czy dobra, podlegające ochronie konstytucyjnej, decyzji tej nie usprawiedliwiają. Można odstąpić od tej zasady wyjątkowo, z usprawiedliwionych względów, gdy zainteresowane podmioty miały podstawy, by oczekiwać takiego rozwiązania<sup>50</sup>.

Wobec treści art. 4 k.k. wiemy, że w prawie karnym co do zasady *lex retro agit*, chyba że ustawa obowiązująca poprzednio jest dla sprawcy względniejsza. Można więc uważać, że zasada *lex retro non agit* nie obowiązuje, albo że obowiązuje w postaci zmodyfikowanej *lex severior retro non agit*<sup>51</sup>. Wydaje się, że wersja *lex severior* jest lepsza.

Jednak stwierdzenie, że to ona właśnie obowiązuje, nie wyczerpuje zagadnienia. Kwestią, która musi być choćby zasygnalizowana, jest, do

<sup>45</sup> S. Wronkowska, *Zasady...*, s. 671 i n.; T. Zalański, *Zasada...*, s. 50; G. Koksanowicz, *Zasada...*, s. 473; J. Zaleśny, *Zasady...*, s. 24 i n.

<sup>46</sup> O przypadkach, kiedy np. upływ terminu przedawnienia karalności będzie przypadkiem niesłusznie nabytego prawa zob. M. Kulik, *Przedawnienie...*, s. 176 i n.

<sup>47</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 2018, poz. 1600, tekst jedn. ze zm., dalej: Kodeks karny, k.k.

<sup>48</sup> J. Mikołajewicz, *Prawo...*, s. 62; S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz...*, s. 81–85.

<sup>49</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2009 r., P 66/07.

<sup>50</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 lutego 2002 r., K 47/01; wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 listopada 2002 r., P 7/01.

<sup>51</sup> Za niepoprawne należy uznać niekiedy stosowane ujęcie *lex mitior agit*.

jakich regulacji miałyby mieć zastosowanie, bo nie jest oczywiste, że do wszystkich prawno-karnych. Po pierwsze – czy powinna mieć zastosowanie do przepisów, które nie prowadzą do ustanowienia karalności czynów wcześniej prawno-karnie nierelevantnych. Takie stanowisko zakłada, że możliwe byłoby zmienianie z mocą wsteczną np. przepisów z zakresu wymiaru kary<sup>52</sup>. Wydaje się to niemożliwe z uwagi na powiązanie zakazu wstecznego działania ustawy z regułą *nullum crimen*<sup>53</sup>. Jednak gdyby przyjąć taką możliwość, konieczne byłoby niestandardowe, jak sądzę, wydłużone, ukształtowanie *vacatio legis*.

Wydaje się, że nie jest też dopuszczalne wydłużenie z mocą wsteczną terminu przedawnienia karalności, nawet jeżeli jeszcze nie upłynął – choć trzeba przyznać, że pogląd zdecydowanie negujący taką możliwość jest współcześnie ciągle mniejszościowy<sup>54</sup>. Wyrażając ten pogląd z powodów fundamentalnych można byłoby się zwolnić z obowiązku wypowiedzenia na temat potrzeb w zakresie wydłużenia *vacatio legis*. Gdyby uznać wydłużanie terminu przedawnienia za dopuszczalne, trzeba byłoby pewnie uważać takie wydłużenie za potrzebne. Rzecz jednak w tym, iż wydłużanie, o którym mowa, dokonuje się zwykle w perspektywie szybkiego upływu terminu przedawnienia takich czy innych przestępstw, co powoduje, że *vacatio legis* ustala się jako bardzo krótkie, dodając do jednego naruszenia zasady przyzwoitej legislacji kolejne. Można rzec, że

---

<sup>52</sup> Za dopuszczalne uważa to T. Pietrzykowski, *Wsteczne...*, s. 226–227. Polemicznie M. Kulik, *Przedawnienie...*, s. 143–144.

<sup>53</sup> Słusznie twierdzi A. Wąsek, że *nulla poena* jest immanentnym dopełnieniem *nullum crimen* – A. Wąsek, *Spojrzenie...*, s. 177–178; A. Wąsek, *Projekt...*, s. 67. Z kolei przepisy z zakresu wymiaru kary mają kluczowe znaczenie dla poprawnego funkcjonowania zasady *nulla poena*. Z tego też względu nie podzielam poglądu T. Pietrzykowskiego, że zakres zasady *nullum crimen* nie obejmuje tego, jaka kara może zostać wymierzona za czyn, jeżeli był zabroniony w czasie popełnienia – T. Pietrzykowski, *Wsteczne...*, s. 226; krytycznie M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wybrane...*, s. 190. Kara jest określona w przepisie typizującym, ale zasady wymiaru kary współkształtują sankcję bezwzględnie oznaczoną wymierzaną na podstawie kary względnie oznaczonej określonej w przepisie typizującym, i nawet nie postrzegając zagadnienia jako funkcji zasady *nulla poena*, nie da się pominąć zasady ochrony zaufania, a szerzej – zasady państwa prawnego. Nadto zasady wymiaru kary obejmują nie tylko zasady zwyczajnego, ale i nadzwyczajnego wymiaru kary, w tym nadzwyczajnego obostrzenia kary. Nie jest ono jednolicie rozumiane w doktrynie, jednak – w zależności od ujęcia uznaje się, że może prowadzić do orzekania kary powyżej górnej granicy ustawowego zagrożenia lub obejmuje takie przypadki. Skoro tak – jest to kwestia reguły *nulla poena*, a zatem – zgodnie z przyjętym wyżej poglądem – także i reguły *nullum crimen sine lege*.

<sup>54</sup> M. Kulik, *Przedawnienie...*, s. 141 i n., M. Nawrocki, *Wpływ...*, s. 123 i n.

w praktyce jest to nie do uniknięcia, chyba że – jak piszący te słowa – za-  
neguje się dopuszczalność stosowania klauzul wyłączających stosowanie  
art. 4 § 1 k.k. do ustaw wydłużających termin przedawnienia karalności.

Wreszcie chodzi o wprowadzanie regulacji tworzących środki za-  
bezpieczające, a mających zastosowanie do sprawców czynów zabro-  
nionych popełnionych przed owym wprowadzeniem. Jest to kwestia  
szczególnie wrażliwa aksjologicznie. Ponieważ środek zabezpieczający  
nie jest karą, a celem jego nie jest wyrządzenie charakterystycznej dla  
kary dolegliwości, lecz służy zupełnie innym celom, można stać na sta-  
nowisku, że póki cel środka istnieje, można kształtować przepisy w tym  
zakresie zgodnie z wymogami kontroli zagrożeń społecznych. Można  
jednak spojrzeć na to zagadnienie odmiennie i uznać je za kwestię po-  
lityki karnej, bo środek zabezpieczający jest dolegliwością, co powodu-  
je, że wprowadzanie regulacji w tym zakresie z mocą wsteczną będzie  
musiało być uznane za sprzeczne z zasadą prawidłowej legislacji. Do-  
datkowe trudności w tej mierze rodzi ustawa z dnia 22 listopada 2013 r.  
o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzają-  
cych zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób<sup>55</sup>.  
Status określonego w niej środka może budzić wątpliwości, jednak – jak  
się zdaje – trudno go określić jakkolwiek inaczej, niż postać środka za-  
bezpieczającego. Sposób jej wprowadzenia budzi więc takie same wąt-  
pliwości, jakie można mieć w wypadku wprowadzania środka zabezpie-  
czającego z mocą wsteczną czy też jakiegokolwiek pogorszenia sytuacji  
sprawy przez zmiany w zakresie jego ustawowego określenia.

W odniesieniu do wszystkich wyżej wskazanych przypadków moż-  
na prezentować różne stanowiska. Jasne jednak powinno być, że w ra-  
zie, gdyby uznać jakiegokolwiek nietypowe rozwiązania za dopuszczalne  
(jest to wysoce wątpliwe), aktualizowałoby się zagadnienie *vacatio legis*,  
w sposób wyżej szczegółowo opisany.

Podstawowa funkcja kolejnej zasady – określoności – działa w legi-  
slacji i pod tym kątem jest ona analizowana w doktrynie<sup>56</sup>. Jednak ma  
i aspekt wykładniczy – przez regułę *nullum crimen sine lege stricta* zaka-  
zującą wykładni rozszerzającej na niekorzyść sprawcy<sup>57</sup>. Rodzi ona dwa  
częściowo sprzeczne wymogi. Z jednej strony obywatel ma prawo

<sup>55</sup> Dz.U. 2014, poz. 24.

<sup>56</sup> G. Koksanowicz, *Zasady...*, s. 474 i n.

<sup>57</sup> Kwestia ta niewątpliwie zasługuje na odrębne studium.

oczekiwać jasności i przejrzystości regulacji<sup>58</sup>, co na gruncie prawa karnego wyraża się paremią *nullum crimen, nulla poena sine lege certa*, z drugiej zakaz winien być jednoznaczny. Nie wchodząc szczegółowo w zakres tego zagadnienia, jako pozostającego na uboczu rozważań, warto zauważyć, że niejasność regulacji, i to niejasność z punktu widzenia języka potocznego<sup>59</sup>, oznacza niepewność sytuacji prawnej adresata normy<sup>60</sup>. Wydaje się wszakże, że pogląd Trybunału Konstytucyjnego, iż prowadzi to do pozostawienia kształtowania sytuacji prawnej adresata normy organom stosującym prawo<sup>61</sup>, nie w pełni jest adekwatny do prawa karnego. W jego bowiem wypadku można uważać – opierając się na względach gwarancyjnych – że istotniejszy jest aspekt *nullum crimen, nulla poena sine lege stricta*, a więc, że najważniejsza jest maksymalna jednoznaczność regulacji<sup>62</sup>. Jedno i drugie jest elementem poprawnej legislacji. Nie wchodząc w szczegóły tej kwestii, która zasługuje na odrębną analizę w perspektywie prawa karnego, wypada podzielić stanowisko, że osiągnięcie „idealnego stanu” w zakresie jasności i precyzji nie jest możliwe<sup>63</sup>.

#### 4. Zasada odpowiedniego *vacatio legis* z perspektywy prawa karnego

Ostatnią z zasad składających się na zasadę przyzwoitej legislacji jest zasada odpowiedniego *vacatio legis*. Małgorzata Stefaniuk zauważa, że niektóre, nawet bardzo rozbudowane katalogi zasad konstytucyjnych, nie zawierają jej, podczas gdy jej ogólnosystemowy charakter nie budzi żadnej wątpliwości<sup>64</sup>. Artykuł 88 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, że zasady i tryb ogłaszania aktów normatywnych określa ustawa. Chodzi o ustawę z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych

---

<sup>58</sup> Szczegółowo W. Sokolewicz, w: *Konstytucja...*, s. 48; G. Koksanowicz, *Zasady...*, s. 473.

<sup>59</sup> S. Wronkowska, *Zasady...*, s. 685.

<sup>60</sup> Trafnie konstatuje to Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 18 marca 2010 r., K 8/08. Tak też G. Koksanowicz, *Zasady...*, s. 474. Sławomira Wronkowska z kolei trafnie zauważa, że odkodowanie normy powinno być zadaniem niewymagającym specjalnej wiedzy czy umiejętności – S. Wronkowska, *Zasady...*, s. 685.

<sup>61</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 marca 2010 r., K 8/08.

<sup>62</sup> Nie oznacza to zakazu wprowadzania luzu decyzyjnego, jednak nie może być on antygwarancyjny. Szczegółowo M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Spoleczna...*, s. 264.

<sup>63</sup> G. Koksanowicz, *Zasady...*, s. 476.

<sup>64</sup> M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 68.

i niektórych innych aktów prawnych<sup>65</sup>. Jednak nie może być ona uznana za mającą znaczenie dla konstytucyjnej zasady *vacatio legis*, gdyż jest to ustawa zwykła<sup>66</sup>. Artykuł 4 tej ustawy, stanowiący, że minimalne *vacatio legis* wynosi 14 dni, nie może więc być uznawany za tworzący konstytucyjny standard.

Są nim wskazane wyżej zasada demokratycznego państwa prawnego, ochrony zaufania i przyzwoitej legislacji. Z uwagi wszakże na brak pozytywnej regulacji w Konstytucji nie da się wskazać jakiegoś konkretnego terminu. Nadto Trybunał Konstytucyjny wyraził pogląd, iż w razie uznania *vacatio legis* za zbyt krótkie, nie powinno się pochopnie uznawać ustawy za niezgodną z Konstytucją<sup>67</sup>. Przyjmuje się też, że o ile możliwe jest stwierdzenie niekonstytucyjności ustawy w sytuacji, gdy *vacatio legis* nie jest odpowiednie, o tyle to prawodawca, a nie Trybunał Konstytucyjny jest uprawniony do określenia czasu jego trwania, który spełniałby warunek odpowiedniości<sup>68</sup>. Jest to niewątpliwie słuszne, skoro to prawodawca jest tym, kto zna regulowaną sferę i ma wiedzę, od kiedy powinny być realizowane zawarte w danym akcie normy prawne<sup>69</sup>.

Skoro jednak nie da się sprecyzować, jaki termin byłby właściwy, należy uznać, że każdorazowo określa się je *ad casum*<sup>70</sup>. Z całą pewnością można stwierdzić, że w wypadku terminów uniemożliwiających adresatom norm zapoznanie się z nimi, nie można mówić o dochowaniu odpowiedniego *vacatio legis*, i – co za tym idzie – odpowiadające zasadzie przyzwoitej legislacji. Nie można określić żadnego uniwersalnego terminu, niemniej jednak zapewne w konkretnych sytuacjach da się dość łatwo ustalić, czy terminu dochowano, czy nie.

Takie stawianie sprawy nie wyczerpuje jednak tematu. Być może da się o niektórych prawnokarnych aspektach *vacatio legis* powiedzieć coś pewniejszego. Otóż wydaje się, że co do zasady dłuższe *vacatio legis* jest konieczne w wypadku regulacji zawierających przepisy typizujące, niż w wypadku regulacji odnoszących się np. tylko do wymiaru kary. Rzecz

---

<sup>65</sup> Dz.U. 2017, poz. 1523, tekst jedn. ze zm.

<sup>66</sup> M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 68.

<sup>67</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 marca 2011 r., K 23/09; M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 71.

<sup>68</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 września 2003 r., K 55/02; M. Stefaniuk, *Zasada...*, s. 71.

<sup>69</sup> S. Wronkowska, *Publikacja...*, s. 340.

<sup>70</sup> T. Zalański, *Zasada...*, s. 165 i podane tam orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

prosta, ustawy zawierające tylko przepisy jednego ze wskazanych wyżej rozdziałów to rzadkość. Zwykle ustawa karna, np. nowelizująca Kodeks karny, zawiera jedno i drugie. W takim układzie należy kierować się założeniem, że obecność przepisu zawierającego zakaz karny obliguje do stosowania dłuższego terminu *vacatio legis*, niż takie, które dałoby się uznać za dopuszczalne w wypadku, gdyby ustawa zawierała wyłącznie przepisy z zakresu np. wymiaru kary.

Powyższe stwierdzenie da się jeszcze rozwinąć i uzupełnić. Niewątpliwie wszelkie przepisy powodujące w jakikolwiek sposób poszerzenie zakresu odpowiedzialności karnej wymagają takiego określenia *vacatio legis*, by było możliwe dobre zapoznanie się adresatów normy z jej brzmieniem. Oczywiście ustawodawca na gruncie art. 30 k.k. przyjmuje fikcję powszechnej znajomości prawa. Jednak owa fikcja może być w sposób niesprzeczny z zasadą ochrony zaufania obywatela do państwa i tworzonych przez nie prawa przyjęta tylko wówczas, kiedy ustawodawca zapewni adresatom normy potencjalną, ale realną możliwość zapoznania się jej treścią. Nie można bowiem w państwie prawnym przyjmować fikcji powszechnej znajomości prawa, jeżeli państwo owo nie stwarza możliwości realizacji owej znajomości. Nie wolno zakładać, że wszyscy mają obowiązek znajomości obowiązującego prawa, jeżeli nie tworzy się faktycznej możliwości jej uzyskania. Taką faktyczną możliwość zapewnia publikacja aktów normatywnych w sposób powszechnie dostępny i dostępność ich treści przed wejściem w życie przez okres na tyle długi, by chętni byli w stanie zapoznać się z nią. Temu służy zasada *nulum crimen, nulla poena sine lege scripta* w powiązaniu z zasadą odpowiedniego *vacatio legis*<sup>71</sup>.

Dotyczy to nie tylko przepisów statuujących zupełnie nowy typ czynu zabronionego, lecz także np. przepisów poszerzających zakres sprawstwa kosztem pomocnictwa, czy dokonania lub usiłowania kosztem odpowiednio usiłowania lub przygotowania<sup>72</sup>. Nawet biorąc pod uwagę, że w wypadku karalnych form stadialnych i postaci zjawiskowych ustawowe

---

<sup>71</sup> Oczywiście zapoznanie się z treścią normy może następować już na etapie prac legislacyjnych. Zauważa to J. Zaleśny (J. Zaleśny, *Zasady...*, s. 40), podkreślając rolę transparentnego procesu legislacyjnego. Oczywiście jest to prawda. Jednak o ostatecznym kształcie przepisu adresat dowiadyuje się dopiero po jego ogłoszeniu.

<sup>72</sup> Chodzi zatem np. o wprowadzenie typów, w których chociażby przygotowanie czy usiłowanie zostaje stypizowane jako sprawstwo *sui generis*. Dobrym przykładem jest czyn zabroniony w przepisie art. 200a k.k.

zagrożenie jest identyczne, różnica w stopniu społecznej szkodliwości, a zatem i w poziomie karygodności uzasadniałaby w konkretnym wypadku surowszy wymiar kary. Jest to zatem zmiana na niekorzyść ewentualnego sprawcy i jako taka musiałaby być obwarowana dłuższym *vacatio legis*, niż zmiana o odwrotnym kierunku.

Dokładnie to samo można powiedzieć o przepisach części ogólnej dookreślających ustawowe znamiona typów, a zatem o wszelkich przypadkach ewentualnego poszerzenia przedmiotowego zakresu odpowiedzialności<sup>73</sup>, poszerzenia definicji umyślności, wprowadzenia karalności nieumyślnego przyczynienia się do popełnienia przez inną osobę czynu zabronionego itp.

Z drugiej z kolei strony ustawa rozbudowująca zakres okoliczności wyłączających bezprawność, winę, karalność, ściganie etc. nie musiałaby być wprowadzana z zastosowaniem długiej *vacatio legis*. W jej bowiem wypadku mamy do czynienia z potencjalnym poprawieniem sytuacji sprawcy – jego niepewność odnośnie do stanu prawnego nie wywołuje dlań negatywnych skutków.

Oczywiście należy też podkreślić, że w wypadku regulacji systemowych – np. Kodeksu karnego czy ustawy przebudowującej systemowo ów kodeks – wprowadzenie długiego *vacatio legis* należy uznać za absolutnie niezbędne<sup>74</sup>. Wydaje się, że ze względów oczywistych tego rodzaju systemowe regulacje nie mogą być uznane za przypadki wyjątkowe, w których można odstąpić od zachowania odpowiedniej *vacatio legis*<sup>75</sup>.

Ustalenie, że w wypadku przepisów tworzących typ konieczne jest określenie *vacatio legis* w taki sposób, by umożliwiło adresatowi normy rzeczywiste zapoznanie się z nią, nie wyczerpuje zagadnienia. W odniesieniu do różnych typów czynów zabronionych można bowiem i należy przyjmować odmienną optykę. Wydaje się, że typizując czy modyfikując typizację w zakresie czynów zabronionych z pewnym przybliżeniem określanych jako *mala per se*, ustawodawca nie musi ustalać długiego *vacatio legis*. W przypadku tzw. *mala prohibita* jest chyba inaczej. W pierwszym wypadku ustawodawca typizuje zachowania już ponad wszelką

---

<sup>73</sup> Np. przez obniżenie wieku odpowiedzialności karnej czy poszerzenie przedmiotowego zakresu zastosowania art. 10 § 2 k.k.

<sup>74</sup> S. Wronkowska, M. Zieliński, *Zasady...*, s. 113–114; T. Zalesiński, *Zasada...*, s. 164.

<sup>75</sup> Jest to dopuszczalne, pod warunkami określonymi w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zob. J. Zaleśny, *Zasada...*, s. 24–25.

wątpliwość negatywnie wartościowane społecznie. W wypadku z kolei *mala prohibita* negatywne wartościowanie prawnokarne jest w pewnym sensie siłą sprawczą negatywnej oceny czynu. W ich wypadku można założyć, że konieczne będzie określenie czasu *vacatio legis* jako odpowiednio długiego, z dwóch powodów.

Pierwszym jest potrzeba zapewnienia internalizacji normy przez obywatela. Efektywne funkcjonowanie zasady ochrony zaufania w płaszczyźnie czysto prakseologicznej zakłada konieczność wytworzenia stanu, w którym adresaci normy akceptują ją<sup>76</sup>. Zakładając, że ustawodawca, któremu realnie ufają adresaci normy, jest zdolny, by kształtować przez zakazy postawy owych adresatów, musimy jednak przyjąć, że konieczne jest, by adresaci normy mieli czas na przyzwyczajenie się do istnienia zakazu. Dotyczy to wszak zakazu, który adresaci przyjmują nie jako pierwotnie internalizowany, lecz jako wtórnie przyjęty na mocy autorytetu akceptowanej i popieranej władzy<sup>77</sup>. Internalizacja normy przez obywatela, do której dąży państwo, wprowadzając zakaz typu *malum prohibitum*, wymaga czasu. Obowiązywanie zakazu oczywiście też może dać efekt wychowawczy, do którego dąży państwo. Jednak wydłużenie *vacatio legis* jest w takim wypadku szczególnie wartościowe. Długi okres, w którym przepis tworzący typ *malum prohibitum* istnieje, ale nie obowiązuje, „pochłania” część okresu, którego potrzebują adresaci normy, by ją zaakceptować. Dzięki temu państwo, wprowadzając regulację tworzącą *malum prohibitum* z długim *vacatio legis*, mniej ryzykuje, niż gdyby wprowadziło ową regulację szybciej.

Drugi powód jest prozaiczny – wprowadzenie regulacji typu *malum prohibitum* rodzi po stronie adresatów konieczność zapoznania się z regulacją, którą postrzegają jako nietypową, nieprzystającą do

---

<sup>76</sup> Szczegółowo M. Budyn-Kulik, M. Kulik, *Wybrane...*, s. 194 i n.

<sup>77</sup> Mamy tu więc do czynienia z wartościami wewnątrzprawnymi, które oddziałują na rzeczywistość społeczną. Schemat aksjologicznej oceny normy prawa karnego układa się w takim wypadku niejako odwrotnie, niż tradycyjnie – przy *mala per se*. W ich wypadku rzeczywistość społeczna, w której negatywnie wartościuje się jakieś zachowania, wpływa następczo na treść zakazu. W wypadku *mala prohibita* – o ile w ogóle będzie zgoda na ich wyodrębnienie, bo nie jest to oczywiste, o czym niżej – jest odwrotnie. Zakaz karny dotyczy czynu, który przez obywateli (większość obywateli?) nie jest zasadniczo negatywnie oceniany. Przez zakazanie go ustawodawca niekiedy z czasem osiąga efekt w postaci uznania go przez adresatów normy za naganny. Efekt ten osiąga się z czasem lub nie osiąga się go wcale, podkopując zaufanie obywatela do państwa i tworzonego przez nie prawa.

akceptowanego systemu wartości. Im bardziej nowatorski aksjologicznie jest dany zakaz, tym dłuższy czas jest konieczny. Z powodów czysto pragmatycznych, a także ze względów gwarancyjnych dobrze, by możliwie długi okres przypadł na *vacatio legis*, nie na okres działania nowych regulacji.

Powyższe stwierdzenie może jednak nasuwać wątpliwości natury rudymenitarnej. Zacząć można od czysto praktycznej. Nie jest jasne, jakie typy są *mala per se*, a jakie *mala prohibita*. W odniesieniu do niektórych czynów zabronionych nie da się powiedzieć z całą pewnością, do której kategorii należą. Być może zresztą w istocie rzeczy wszystkie czyny zabronione są w jakimś sensie są *mala per se*. Przyjmując założenie o tym, że prawo karne w istocie stanowi minimum moralności, musimy uznać, że nie istnieją, czy może nie powinny istnieć typy czynów zabronionych moralnie obojętne<sup>78</sup>.

Kwestia ta wykracza poza zakres tematyczny niniejszego opracowania, dlatego zostanie omówiona jedynie w zakresie niezbędnym dla osiągnięcia jego celów. Zasadniczo można uznać za poprawne założenie K. Bindinga o tym, że istnieją pewne uznane wartości społeczne, których zabezpieczeniu służą normy prawne. Istnienie owych wartości implikuje byt norm społecznych, a istnienie tych ostatnich jest konieczną przesłanką tworzenia zakazu karnego<sup>79</sup>. W takim układzie można by rzec, że istnieją wyłącznie *mala per se*. Andrzej Wąsek zauważa, że da się obronić stanowisko, iż u podłoża zakazu karnego zawsze leży jakieś zło, jeśli definiując zło i dobro sięga także do wartości, jaką stanowi porządek społeczny, tworzony i strzeżony przez prawo<sup>80</sup>. Przyjmując taką optykę, można jednocześnie zakładać, że każda reguła postępowania ustanowiona powinna być po to, by służyć jakiemuś dobru. Przekraczanie norm postępowania będzie aktem przeciwnym owemu dobru, zaś szukając źródeł owego dobra, możemy się odwołać także do wartości wewnętrznych. Chodzi tu o różne wartości, także takie, które wiążą się z wartością proceduralną życia społecznego, a więc z jakością, jaką sama w sobie ma organizacja społeczeństwa, tworzenie więzi społecznych,

<sup>78</sup> Zob. A. Wąsek, *Prawo...*, s. 43 i n.

<sup>79</sup> K. Binding, *Die Normen...*, s. 156. Na gruncie polskim koncepcję tę prezentują m.in. A. Zoll, *O normie...*, s. 69 i n. oraz R. Dębski, *O normie...*, s. 79 i n. Krytycznie o koncepcji K. Bindinga (jak się zdaje, w efekcie braku jej bezpośredniej znajomości) Ł. Pohl, *Struktura...*, s. 29–38. Zob. R. Dębski, *Recenzja...*, s. 148–151.

<sup>80</sup> A. Wąsek, *Prawo...*, s. 54.

rozstrzyganie konfliktów, a także kreowanie określonych pożytecznych społecznie postaw poprzez wprowadzanie wzorów zachowania zakodowanych w normach prawnych<sup>81</sup>.

Tak stawiając sprawę, musimy uznać, że w gruncie rzeczy *mala per se* jako kategoria ontyczna (bytu) nie istnieje. Można o niej mówić jako o swego rodzaju wtórnej kategorii ontologicznej (z zakresu twierdzeń o bycie). Używanie tej nazwy jest możliwe w odniesieniu do tych typów, których uzasadnienie wiąże się przede wszystkim z wewnętrznymi, a nie przede wszystkim zewnętrznymi wartościami prawa. Jest to zatem kategoria płynna. Nadto należy mieć na uwadze zasygnalizowane wyżej powiązanie wartości wewnętrznych z wartościami zewnętrznymi. Ostatecznie prowadzi to do wniosku, że zawsze u podłoża regulacji prawnej leży jakaś norma społeczna<sup>82</sup>, a zarówno o *mala per se*, jak i o *mala prohibita* możemy mówić tylko w pewnym przybliżeniu, używając tych nazw jako swego rodzaju skrótu myślowego.

Pozostając w ramach pewnej konwencji pojęciowej, możemy jednak bez ryzyka popełnienia większego błędu stwierdzić, że tam, gdzie uzasadnienie obowiązywania zakazu prawnego mieści się przede wszystkim w wartościach wewnętrznych, uzasadnione jest stosowanie dłuższego okresu *vacatio legis* niż tam, gdzie uzasadnienie to lokowane jest w wartościach zewnętrznych. W odniesieniu do tych pierwszych konieczne jest bowiem po pierwsze zapoznanie się adresatów normy z regulacją, która nie musi być dla nich oczywistością; po drugie jej internalizacja<sup>83</sup>. W wypadku zakazów bezpośrednio powiązanych z wartościami

---

<sup>81</sup> Zob. A. Kojder, *Prawo...*, s. 80; L. Leszczyński, *Wartości...*, s. 1–2. Ostatni autor zauważa trafnie, że wewnętrzne wartości prawa nie są w pełni „samowystarczalne”, ponieważ są uzależnione chociażby od sposobu tworzenia prawa etc., zaś cywilizowane zasady wspólne dla różnych porządków prawnych mają wpływ na sposób rozumienia istoty funkcji wartości wewnętrznych prawa – L. Leszczyński, *Wartości...*, s. 2. Stwierdzenie powyższe jest szczególnie istotne w aspekcie proceduralnych cech tworzenia prawa, a taką właśnie jest odpowiednio *vacatio legis*.

<sup>82</sup> Można to też odnieść do tego, co akcentuje M. Gałęski, pisząc o dorozumianych warunkach bezprawności, co do których owo społeczne źródło zakazu pojawia się ze szczególną mocą, gdyż jest ono elementem bezpośrednio kreującym te warunki – zakładana przez prawodawcę zinstytucjonalizowana rzeczywistość społeczna. Zob. M. Gałęski, *Dorozumiane...*, s. 131.

<sup>83</sup> Która może się odbyć na dwóch poziomach. Może być tak, że adresaci normy, nie dostrzegając jej bezpośredniego związku z wyznawanymi wartościami zewnętrznymi, przyjmują ją na poziomie czysto tetycznym i zaakceptują, okazując w ten sposób zaufanie państwu. Może też być tak, że internalizacja zakazu opartego na wartości

ogólnospołecznymi jedno i drugie nie jest konieczne<sup>84</sup>. Z uwagi na powyższe zróżnicowanie długości *vacatio legis* wydaje się w zupełności uzasadnione.

Wydaje się także, że nie bez znaczenia są zasygnalizowane wyżej kwestie odnoszące się do *nullum crimen, nulla poena sine lege certa*. Raz jeszcze należy podkreślić, że słuszne jest stanowisko, zgodnie z którym uczynienie regulacji w pełni ścisłą i jednocześnie w pełni zrozumiałą nie jest możliwe<sup>85</sup>. Wydaje się, że w prawie karnym ważniejsza jest jednoznaczność zakazu, niż jego zupełna zrozumiałość. Ma to jednak określone skutki. Słuszne są przywołane wyżej wypowiedzi, zgodnie z którymi niedostateczna komunikatywność przepisu stawia adresata normy w niepewnej sytuacji<sup>86</sup>. Należy wszakże zauważyć, że właśnie *vacatio legis* pozwala w pewnym przynajmniej zakresie zniwelować niedogodności wynikające z nie w pełni zrozumiałego ujęcia przepisu. Dlatego wydaje się, że w sytuacjach, w których redakcja przepisu z punktu widzenia reguł znaczeniowych języka potocznego może nasuwać pewne wątpliwości, *vacatio legis* powinno zostać określone jako na tyle długie, by umożliwić adresatom normy zapoznanie się z nią, nie tylko bezpośrednio. Nie bez znaczenia jest to, że w okresie tym mogą pojawić się wypowiedzi doktryny, stanowiska ekspertów etc. Mają one znaczenie dla przyszłej praktyki i to nie tylko w takim sensie, że wpływają na sposób sprawowania wymiaru sprawiedliwości i są przez to użyteczne dla osób, które ów wymiar sprawują. Mają znaczenie także dla adresatów norm – poszczególne wypowiedzi mogą także i do nich docierać, choćby pośrednio, i wpływać na poziom świadomości prawnej. Im dłuższe *vacatio legis*, tym większa pewność, jaka właściwie jest treść normy.

---

wewnątrzprawnej doprowadzi do powiązania jej z jakąś akceptowaną wartością zewnętrzną. Przykładem może być zakaz posiadania broni palnej. Adresat normy może jej nie internalizować i przestrzegać zakazu z obawy przed karą. Może też internalizować wartość, jaką jest autorytet państwa i uznawać, że skoro organizacja państwa zakazuje posiadania broni, czyni to z jakiegoś sobie wiadomego i zapewne słusznego powodu. Może wreszcie uważać, że zakaz posiadania broni służy ochronie ludzkiego życia.

<sup>84</sup> Roboczo zakładam, że istnieje mniej więcej spójny system wartości akceptowany przez większość społeczeństwa. Przyjęcie, że jest inaczej, właściwie podważałoby aksjologiczne podstawy systemu prawnego jako takiego.

<sup>85</sup> Zob. wyżej.

<sup>86</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 marca 2010 r., K 8/08; G. Koksanowicz, *Zasada...*, s. 474.

Dotychczasowe wywody odnosiły się do tworzenia prawa. Jednak *vacatio legis* ma znaczenie także i na gruncie przypisania odpowiedzialności. Chodzi oczywiście o zawinienie, w szczególności o problematykę błędu co do bezprawności.

Wyżej ustalono, że podstawowym założeniem konstrukcji błędu co do prawa jest fikcja powszechnej znajomości prawa. Jednak – jak się rzekło wyżej – owa fikcja może być odpowiedzialnie wprowadzona tylko wtedy, gdy adresaci mają potencjalną możliwość zapoznania się z regulacjami. Jak wynika z art. 30 k.k., kto popełnia czyn zabroniony w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności, nie popełnia przestępstwa. Jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Można przyjąć założenie, że im krótsze *vacatio legis*, tym większe prawdopodobieństwo, że błąd można uznać za usprawiedliwiony. W krańcowym wypadku, gdy ustawa zostanie wprowadzona bez zachowania *vacatio legis* albo zostanie ono określone w wymiarze tylko symbolicznym, zapoznanie się adresatów normy z jej treścią nie będzie możliwe. Wówczas w pierwszym okresie obowiązywania nowej regulacji można będzie założyć z wysokim prawdopodobieństwem, że we wszystkich lub niemal we wszystkich wypadkach, kiedy sprawca pozostaje w błędzie co do bezprawności. Na powyższe nakładają się jeszcze poczynione wyżej ustalenia dotyczące kwestii *nullum crimen sine lege certa*, a także kategorii czynów umownie nazwanych *mala per se* i *mala prohibita*. Można więc stwierdzić, że w wypadku czynów stypizowanych nie w pełni zrozumiale z punktu widzenia reguł znaczeniowych języka potocznego większe jest prawdopodobieństwo uznania, że przy krótkim *vacatio legis*, w pierwszym okresie obowiązywania zakazu, sprawca działał w usprawiedliwionym błędzie co do bezprawności, niż gdyby czyny te określono w sposób jasny z punktu widzenia reguł znaczeniowych języka potocznego. Nie inaczej jest w odniesieniu do czynów, które są zabronione z bezpośrednim powiązaniem z wartościami wewnątrzprawnymi. Przy zachowaniu zmiennych określonych wyżej (krótkie *vacatio legis*, początek obowiązywania przepisu) należy uznać, że w odniesieniu do takich czynów istnieje całkiem duże pole do uznania, że krótkie *vacatio legis* usprawiedliwia błąd, w którym pozostaje sprawca. Inaczej jest w wypadku czynów zabronionych, u źródła których leżą bezpośrednio wartości pozaprawne. W tym wypadku można by uważać, że żaden błąd nie jest

usprawiedliwiony<sup>87</sup>. Wydaje się jednak, że taki pogląd szedłby nieco zbyt daleko. Słusznie zauważa M. Gałęski, że niektórych zachowań, choćby stwarzających zagrożenie dla dóbr prawnych, prawodawca nie może zakazać<sup>88</sup>. Oznacza to, że istnieje możliwość, iż zachowanie stwarzające zagrożenie dla uznanego społecznie dobra nie będzie zabronione pod groźbą kary. Skoro tak – można pozostawać w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności takiego czynu. Będzie to jednak rzadsze, niż w wypadku czynów pośrednio ukierunkowanych na wartości pozaprawne, a bezpośrednio na wewnętrzprawne. W wypadku tych ostatnich stosunkowo łatwo o usprawiedliwienie z uwagi na brak czasu na poznanie, rozumienie i zinternalizowanie zakazu, a więc na te elementy, na straży których ustanowiono zasadę odpowiedniego *vacatio legis*.

## Summary

The paper concerns the role of the principle of appropriate *vacatio legis* in substantive criminal law. The author starts from the role of system principles within branches of law. Next, he indicates the admissibility of deriving specific principles from principles already known. First, the author indicates the role of the principle of decent legislation, and then the role of the principle of appropriate *vacatio legis* derived from the first principle.

## Keywords

*vacatio legis*, decent legislation, principles of law

## Bibliography

- Alexy R., *Teoria praw podstawowych*, Warszawa 2011.
- Banasik K., *Przedawnienie w prawie karnym w systemie kontynentalnym i anglosaskim*, Warszawa 2014.
- Banaszak B., w: B. Banaszak, M. Bernaczyk, *Aktywizm sędziowski we współczesnym państwie demokratycznym*, Warszawa 2012.
- Binding K., *Die Normen und ihre Übertretung*, t. I, Leipzig 1880.
- Buchała K., Kubicki L., *Zasady odpowiedzialności karnej w przyszłej konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1987, nr 10.
- Budyn-Kulik M., Kulik M., *Spoleczna szkodliwość czynu jako klauzula generalna w prawie karnym*, „Annales UMCS. Sectio G. Ius” 2016, vol. LXIII, nr 2.

<sup>87</sup> Tak np. w odniesieniu do *mala per se* K. Doroszewska, *Spoleczna...*, s. 28.

<sup>88</sup> M. Gałęski, *Dorozumiane...*, s. 131.

- Budyn-Kulik M., Kulik M., *Wybrane aspekty funkcjonowania konstytucyjnej zasady ochrony zaufania na gruncie prawa karnego w perspektywie internalizacji norm prawnych jako warunku jej efektywności*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2016, vol. XXV, nr 1.
- Chmielarz A., *Funkcja prawna konstytucji na przykładzie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku*, Warszawa 2011.
- Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1995.
- Cieślak M., *Wstęp do nauki prawa karnego*, Gdańsk 1985.
- Czeszejko-Sochacki Z., *Prawnokarna problematyka w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, w: *Rozważania o prawie karnym. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Aleksandra Ratajczaka*, red. A.J. Szwarc, Poznań 1999.
- Dąbrowska-Kardas M., *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012.
- Dębski R., *O normie prawnokarnej we współczesnym piśmiennictwie polskim*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica*” 1994, t. 60.
- Dębski R., *Recenzja monografii Łukasza Pohla, Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, s. 293, „*Prokuratura i Prawo*” 2010, nr 11.
- Dębski R., *Uwagi o konstytucyjnym ujęciu zasady nullum crimen sine lege*, „*Państwo i Prawo*” 1992, nr 5.
- Dębski R., *Zasada nullum crimen sine lege i postulat wyłączności ustawy*, „*Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Iuridica*” 1992, z. 50.
- Doroszewska K., *Spółeczna szkodliwość czynu jako określenie zła w polskim prawie karnym?*, „*Młody Jurysta*” 2016, nr 4.
- Dukiet-Nagórska T., *Znaczenie zasady proporcjonalności dla wykładni przepisów prawnokarnych*, w: *Zasada proporcjonalności w prawie karnym*, red. T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2010.
- Działocha K., Gromski W., *Niepozytywistyczna koncepcja państwa prawnego a Trybunał Konstytucyjny*, „*Państwo i Prawo*” 1995, z. 3.
- Gałęski M., *Dorozumiane warunki bezprawności czynu w prawie karnym (maszynopis rozprawy doktorskiej)*, Poznań 2018.
- Garlicki L., *Przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego za 1990 rok*, „*Przegląd Sądowy*” 1991, nr 3.
- Garlicki L., *Przegląd orzecznictwa za 1992 rok*, „*Przegląd Sądowy*” 1993, nr 9.
- Garlicki L., *Materialna interpretacja klauzuli demokratycznego państwa prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, w: *Zasada demokratycznego państwa prawnego w Konstytucji RP*, red. S. Wronkowska, Warszawa 2006.
- Garlicki L., *Orzecznictwo w 1993 roku*, „*Przegląd Sądowy*” 1994, nr 10.
- Gizbert-Studnicki T., *Reguły i zasady prawne*, „*Państwo i Prawo*” 1988, z. 3.
- Granat M., *Pojmowanie konstytucyjnych zasad prawa w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, w: *Zasady naczelne Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku*, red. A. Bałaban, P. Mijał, Szczecin 2011.
- Janusz-Pohl B., Żbikowska M., *Wpływ modyfikacji dodatkowego okresu przedawnienia karalności przestępstw na efektywność ścigania karnego*, „*Prawo w Działaniu*” 2018, nr 35.

- Jaskiernia J., *Zasady demokratycznego państwa prawnego w sejmowym postępowaniu ustawodawczym*, Warszawa 1999.
- Kojder A., *Prawo jako przedmiot analiz aksjologicznych*, w: *Problemy metodologii i filozofii prawa*, red. H. Rot, Wrocław 1988.
- Koksanowicz G., *Zasada określoności przepisów w procesie stanowienia prawa*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2014, nr 22.
- Kordela M., *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012.
- Kozak A., *Rodzaje i metody wykładni prawa*, w: *Teoria i filozofia prawa. Wybór tekstów*, red. W. Gromski, Wrocław 1998.
- Kulik M., *Aksjologia systemu jako dyrektywa wykładni prawa karnego materialnego i procesowego*, w: *Wykładnia operatywna prawa – perspektywa teoretyczna i dogmatyczna*, red. L. Leszczyński, A. Szot, Warszawa 2017.
- Kulik M., *Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 2014.
- Leszczyński L., *Wartości wewnętrzprawne, zjawiska odformalizowania prawa i idea państwa prawnego*, Ogólnopolska Konferencja naukowa „Wartość – Wolność – Odpowiedzialność” Katowice 17–18 czerwca 1993 r., odbitka z maszynopisu autora.
- Leszczyński L., *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Kraków 2004.
- Maroń G., *Zasady prawa. Pojmowanie i typologie a rola w wykładni prawa i orzecznictwie konstytucyjnym*, Poznań 2011.
- Mikołajewicz J., *Prawo intertemporalne. Zagadnienia teoretycznoprawne*, Poznań 2000.
- Morawska E., *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003.
- Morawski L., *Spór o pojęcie państwa prawnego*, „*Państwo i Prawo*” 1994, z. 4.
- Nawrocki M., *Wpływ zmian terminów przedawnienia na sytuację sprawy. Glosa do postanowienia SN z dnia 26 października 2017 r., II KK 192/17*, „*Przegląd Sądowy*” 2019, nr 2.
- Nowacki J., *Klauzula „państwo prawne” a orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego*, w: *Prawo i kontrola jego zgodności z konstytucją*, red. E. Zwierzchnowski, Warszawa 1997.
- Nowacki J., *Rządy prawa. Dwa problemy*, Katowice 1995.
- Oniszczyk J., *Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w latach 1986–1996*, Warszawa 1998.
- Oniszczyk J., *Państwo prawne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 1996.
- Oniszczyk J., *Umowy międzynarodowe w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „*Państwo i Prawo*” 1995, z. 7.
- Osajda K., *Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa (na przykładzie prawa cywilnego)*, w: *Teoria i praktyka wykładni prawa*, red. P. Winczorek, Warszawa 2005.
- Pietrzykowski T., *Wsteczne działanie prawa i jego zakaz*, Kraków 2004.
- Pohl Ł., *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2007.
- Pułło A., *Z problematyki zasad prawa: idee ogólne w prawie konstytucyjnym*, „*Przegląd Sejmowy*” 1996, nr 1.

- Rączka M., *Wykładnia prawa konstytucyjnego*, w: *Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa*, red. L. Morawski, Toruń 2005.
- Rybak A., *Niektóre problemy międzyczasowego prawa karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 12.
- Sokolewicz W., w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 2007.
- Stefaniuk M., *Zasada odpowiedniego vacatio legis jako element zasady ochrony zaufania obywateli do państwa i tworzonych przez nie prawa*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. XXV, nr 1.
- Tkacz S., *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa w polskim prawoznawstwie (od dogmatyki do teorii)*, Toruń 2014.
- Tobor Z., *Teoretyczne problemy legalności*, Katowice 1998.
- Tuleja P., *Normatywna treść praw jednostki w ustawach konstytucyjnych RP*, Warszawa 1997.
- Wąsek A., *Prawo karne – minimum moralności?*, „Annales UMCS, Sectio G. Ius” 1984, vol. XXXI, 3.
- Wąsek A., *Czyn niemoralny – czyn społecznie niebezpieczny – czyn przestępny*, „Studia Iuridica” 1988, nr XVI.
- Wąsek A., *Projekt kodeksu karnego a międzynarodowe standardy praw człowieka*, w: *Problemy reformy prawa karnego*, red. T. Bojarski, E. Skrętowicz, Lublin 1993.
- Wąsek A., *Spojrzenie karnisty na projekt Konstytucji RP*, „Annales UMCS. Sectio G. Ius” 1997, vol. XLIV.
- Wąsek A., *W gąszczu problematyki przedawnienia w prawie karnym*, w: *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci profesora Kazimierza Marszała*, red. P. Hofmański, K. Zgryzek, Katowice 2003.
- Wąsek A., *W kwestii tzw. odmoralizowania prawa karnego*, „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2–3.
- Wiatrowski P., *Dyrektywy wykładni prawa karnego materialnego w judykaturze Sądu Najwyższego*, Warszawa 2013.
- Witkowski Z., w: *Prawo konstytucyjne*, red. Z. Witkowski, Toruń 1998.
- Wronkowska S., *Publikacja aktów normatywnych – przyczynek do dyskusji o państwie prawnym*, w: *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, red. G. Skąpska, Toruń 2000.
- Wronkowska S., *Zasady przyzwoitej legislacji w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, w: *Księga XX-lecia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, red. M. Zubik, Warszawa 2006.
- Wronkowska S., Zieliński M., *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Warszawa 2004.
- Wróbel A., *Zasady (naczelne) Konstytucji w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, w: *Zasady naczelne Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 roku*, red. A. Bałaban, P. Mijał, Szczecin 2011.
- Wróbel W., *Z zagadnień retroaktywności prawa karnego*, „Przegląd Sądowy” 1993, nr 4.
- Wróblewski J., Opalek K., *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969.
- Wróblewski J., *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988.
- Zakrzewska J., *Konstytucyjna zasada państwa prawnego w praktyce Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 1992, z. 7.

Zasada odpowiedniego *vacatio legis* jako część zasady przyzwoitej legislacji...

Zalasiński T., *Zasada prawidłowej legislacji w poglądach Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2008.

Zaleśny J., *Zasady prawidłowej legislacji*, „Studia Politologiczne” 2009, vol. 13.

Zieliński M., *Konstytucyjne zasady prawa*, w: *Charakter i struktura norm konstytucji*, red. J. Trzciniński, Warszawa 1997.

Zieliński M., Munczewski A., *Interpretacyjna rola zasad prawa*, w: *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci profesora Stanisława Waltosia*, red. J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll, Warszawa 2000.

Zoll A., *O normie prawnokarnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1990, r. XXIII.

Zoll A., *Zasady prawa karnego w projekcie konstytucji*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 3.